

GAZETA



DZIŚ W NUMERZE:

* Święta wojna * Kto kupi Warmatowice? * Pożary i wypadki * Ze sportu w politykę * Strajk w KGHM *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

W ubiegłym tygodniu Wojewoda Andrzej Głapiński spotkał się z prezydentem Lubina Robertem Raczynskim oraz kierownikiem Urzędu Rejonowego Wiesławą Bugiel. Rozmawiano m.in. o problemach szkolnictwa średniego w Lubinie, a w szczególności o jego trudnej sytuacji lokalowej. Uznano za celowe utworzenie w Lubinie w rejonie ulic: H. Sawickiej, T. Kościuszki i J. Kilińskiego Centrum Szkolnictwa Ponadpodstawowego. Zakłada się, że uruchomienie ono zostanie z dniem 1 września 1992 r., a w jego ramach będą funkcjonować: Technikum Górnicze, Liceum Ekonomiczno-Kupieckie, Technikum Budo-

wlane oraz III i IV Liceum Ogólnokształcące. To ostatnie zlokalizowane zostanie w budynku użytkowanym obecnie przez Urząd Rejonowy w Lubinie, który przeniesiony zostanie do innych pomieszczeń. Przyjmuje się, że "Centrum" dysponować będzie wspólnym układem komunikacyjnym oraz bazą sportowo-rekreacyjną. "Centrum" służyć będzie potrzebom zarówno młodzieży z terenu Lubina jak i rejonu. Stworzone także zostaną nowe miejsca pracy dla nauczycieli. Koncepcja utworzenia "Centrum" spotkała się ze zrozumieniem i ze wsparciem w Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Według oceny Państwowej Komisji Wyborczej przygotowania do wyborów przebiegają prawidłowo. Zakończył się już druk kart do głosowania, odbywa się szkolenie członków komisji wyborczych i przygotowuje się odpowiednią liczbę pomieszczeń za osłoną i nowe, większe urny wyborcze.
* Prezydent L. Wałęsa spotkał się w Belwederze z wiceprzewodniczącym NSZZ "S" Bogdanem Borusewiczem.
* Rozpoczął się 17 Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie zorganizowany przez duszpasterstwo

środowisk twórczych.
* W Luksemburgu przedstawiciele 12 krajów członkowskich EWG oraz 7 należących do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) zawarły porozumienie o utworzeniu od 1993 r. wielkiej strefy swobodnej wymiany handlowej, która będzie największym tego rodzaju organizmem w świecie, obejmującym 18 krajów.
* Węgierskie MSZ wyraziło zaniepokojenie operacjami wojskowymi prowadzonymi w pobliżu południowej granicy tego kraju.

GALERIA SATYRYKONU

JESZCZE POLSKĄ
NIE ZGINĘŁA PÓKI
MY ŻYĆ WEGETUJEMY!



D
Lex Drewniński

Jeszcze o niczym nie świadczy - część II

Dziś dopiero otrzymaliśmy oficjalne stanowisko Rady Przedstawicielstwa Miedzianego Federacji związków Zawodowych Górników. Nie zostało podjęte po przeprowadzeniu wśród załóg referendum na temat ewentualnego ogłoszenia akcji strajkowej.

W stanowisku tym między innymi czytamy:

Przedstawicielstwo Miedzianego ZZZG zaniepokojone pogarszającą się sytuacją placową załóg KGHM od dłuższego czasu podejmowało intensywne działania zmierzające do podniesienia wynagrodzeń. Masze uwagi i ostrzeżenia nie potkały się jednak z właściwym działaniem administracji, przedsiębiorstwa i rządu.

Mimo naszych starań, do dzisiaj nie został zrealizowany podstawowy postulat (postrajkowy) dotyczący odniesienia plac. Co, zgodnie z obowiązującym Dyrekcją KGHM miało nastąpić z chwilą prywatyzacji KGHM we wrześniu br.

KGHM został przekształcony w spółkę skarbu państwa, ale kierownictwo nie wywiązało się z

przyjętego zobowiązania (...)

W tej sytuacji pozostało nam, zgodnie z prawem, sięgnięcie po broń ostateczną tj. strajk generalny w KGHM (...), ponad 90 procent pracowników uczestniczących w referendum opowiedziało się za strajkiem. Ogłaszając strajk generalny na 4 listopada dajemy jeszcze czas zarządowi KGHM na załatwienie postulatów placowych.

W końcowym fragmencie stanowiska podpisanego przez przewodniczącego branży metali

Ryszarda Zbrzyźnego, Rada Przedstawicielstwa zwróciła się do wszystkich central związkowych działających w KGHM o wsparcie poprzez udział w organizacji i zabezpieczeniu technicznym przyjętego scenariusza działań, dając jako ostateczny termin złożenia deklaracji 24 październik br. Potym terminie Rada Przedstawicieli Miedzianego FZZG powołała zakładowe komitety i miedzianozakładowy komitet strajkowy.

Andrzej Lech

Łomem uderzyli dla zabawy

W poniedziałek ok. godz. 21.30 do udającego się spokojnie do domu małżeństwa Barbary i Jerzego H. podeszło dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich, bez słowa, sięgnął za pazuchę i wyciągnął łom. Uderzył nim Jerzego H., który dzięki temu, że w ostatniej chwili odchylił głowę otrzymał tylko uderzenie w nos. Następnie młody bandzior uderzył z całej siły Barbarę H. w okolicę żeber. Napastnicy zbiegli w momencie, gdy ofiary zaczęły wzywać pomocy.

Przybyłe pogotowie opatrzyło Jerzego, a Barbarę H. z podejrzeniem złamania żeber przewiozło do szpitala. Policjanci w czasie penetracji terenu przyległego do miejsca napadu zatrzymali Stanisława B. Ofiary napadu rozpoznały w nim jednego z napastników. Został on osadzony w areszcie do decyzji Prokuratury.

UWAGA - CHOLERA

Występowanie ognisk cholery w krajach Europy Środkowej i Wschodniej zagraża zawleczeniem zarazy do Polski. Od zakażenia do pojawienia się obfitej wodnistej biegunki upływa od kilku godzin do pięciu dni. Życie chorego ratuje szybko podjęte leczenie w szpitalu zakaźnym. Zakażenia bezobjawowe są częste, niereż długotrwałe. Osoba zakażona, z objawami biegunki, jak i też bez objawów, wydała duże ilości zarazków.

Ze względu na duże prawdopodobieństwo zarażenia się cholerą, zaleca się osobom udającym się na Ukrainę i do Rumunii, szczegółowe zapoznanie się z treścią ulotek informujących o sposobach zapobiegania zakażeniom pokarmowym. Osoby, u których w okresie pięciu dni po powrocie z terenów, gdzie występuje cholera, pojawiają się objawy biegunki, winny natychmiast zgłosić się na badania i leczenie w najbliższym szpitalu zakaźnym.

W związku z możliwością wystąpienia przypadków zachorowań Główny Inspektor Sanitarny zobowiązał Wojewodę do wydzielania odpowiednich środków na utrzymanie należytą gotowości przeciw - epidemicznej stacji sanitarno - epidemiologicznych oraz oddziałów zakaźnych.

RING WOLNY

Polska jest krajem katolickim. Mówi się, że blisko 100 procent społeczeństwa, to ludzie wierzący. Nie można nad tym faktem przejść obojętnie. Kilkadziesiąt milionów ludzi wyznaje bowiem pewne idee i utożsamia się z nimi. Jednak ta statystyka, jeżeli weźmiemy pod uwagę pewne fakty z życia codziennego, jest przerażająca. Przerażająca jest zaciągniętość, nietolerancja i fatalizm.

Przypomnijmy sobie ile emocji i nienawiści do ludzi innego wyznania, wywołała sprawa wypożyczenia katedry wyznawcom Kościoła Greko-Katolickiego w Przemyślu. Przypomnijmy sobie ludzi starych i młodych w jaki sposób i pod jakimi hasłami próbowali temu przeciwdziałać. Przypomnijmy sobie kto im w tym pomagał...

W Polsce jest około 2 tysiące ludzi, którzy są zarażeni wirusem HIV. Przypomnijmy sobie w jaki sposób się ich traktuje. Czy nie widzieliśmy jak wspaniale potrafią się zorganizować społeczności lokalne, by usunąć tych ludzi ze swojego terenu...?

Ille jest w Polsce partii, które do swojego programu wpisują idee chrześcijańskie? Czy zastanowiliśmy się, słuchając wypowiedzi działaczy tych ugrupowań ile w ich wypowiedziach jest jadu i nienawiści...? Czy możemy przejść obojętnie nad faktem, gdy niektórzy funkcjonariusze kościoła sugerują nam na kogo i na jaki program mamy głosować...?

W Polsce upadł komunizm. Straszliwa utopia, która wykorzystywała do swych celów różne idee filozoficzne. Jest modne twierdzenie, że skończyła się epoka totalitaryzmu. Jesteśmy na najlepszej drodze do demokracji... Tylko obserwując co się dzieje na świecie daleki jestem od stwierdzenia, że najgorsze mamy za sobą. Jest bowiem tak, że zawsze jakąś doktrynę zastępuje inna. Obawiam się, że może dojść do tego, że piękne i mądre idee wiary chrześcijańskiej zostaną wykorzystane do jakiejś obłudnej koncepcji sprawowania władzy. Nie trzeba chyba przypominać ponownie o naszym rodzimym fanatyzmie...

Fighter

Wieści z chocianowskiego Ratusza

* Po odwołaniu pociągów wprowadzono autobus Przemków-Chocianów o godz. 5.30 i Chocianów-Przemków o godz. 6.05 (05.58 przyjeżdża pociąg z Legnicy).

* Pałac w Chocianowie zabezpieczono przed wejściem osób niepowołanych. Koszt prac ponad 4 mln zł.

* Położono nowy chodnik na części ul. II Armii WP.

* Trwa systematyczna wymiana

żarówek rtęciowych na ekonomiczniejsze i dające więcej światła żarówki sodowe z mieszaniną Penninga (wymiana nie wymaga zmian w oprawkach).

* Miejskie Komisje Wyborcze dnia 27.10 urzędować będą:

- oś. Wesoła - w przedszkolu nr 2,

- oś. Śródmieście - w Urzędzie Miasta i Gminy,

- oś. Zwycięstwa - stołówka Przeds. Usług Budowlanych.

Požary

W poniedziałek 22 września na terenie województwa legnickiego wydarzyło się 5 pożarów, które spowodowały straty w wysokości 215 milionów złotych.

W Głogowie około godz. 21.30 stanął w ogniu barak typu Namysłów, należący do PGKiM, dzierżawiony przez Bernarda W. Obiekt był przeznaczony do produkcji sprzętu elektronicznego. W wyniku pożaru spaleni uległa znaczna część konstrukcji baru, o wartości 150 mln zł. Strażacy zdążyli wynieść i uratować sprzęt o wartości 650 mln zł. Przyczyną pożaru było wadliwe działanie urządzeń kominowych. W akcji brało udział 5 jednostek Straży Pożarnych.

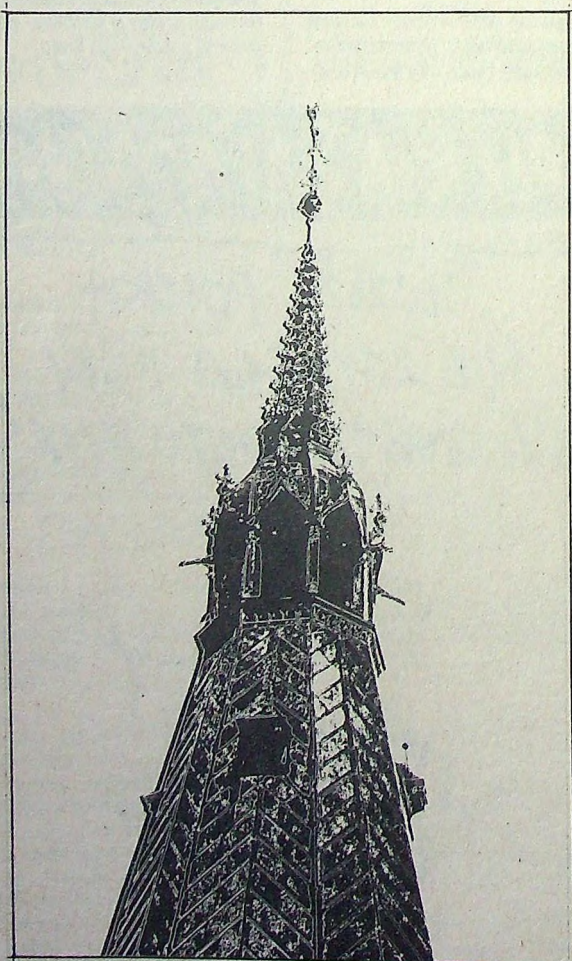
W godzinach wieczornych, w Szczepowie gm. Zukowice spaliło się 40 t słomy należącej do miejscowego Zakładu Rolnego. Straty 25 mln zł.

W Legnicy przy ul. Czarnieckiego od iskry w kominie zapaliły się różne przedmioty przechowywane w piwnicy należącej do Zdzisława S.

W poniedziałek, jak już o tym informowaliśmy, w Lubinie wydarzył się tragiczny wypadek drogowy, w którym śmierć poniosła jedna osoba. W tym zdarzeniu, również interweniowali strażacy, którzy gasili płonący samochód i nie dopuścili do rozprzestrzenienia się ognia na drugi.

W ostatnim czasie nastąpiło pogorszenie pogody. W związku z tym odnotowano wiele pożarów, których przyczyną było wadliwe funkcjonowanie urządzeń grzewczych. Za pośrednictwem naszej gazety Straż Pożarna zwraca się z apelem do wszystkich użytkowników posesji o dokonanie kontroli urządzeń i usunięcie usterek. Strażacy apelują również o niepozostawianie urządzeń elektrycznych bez nadzoru i nieprzeciążanie sieci elektrycznej. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, bądź wątpliwości w jaki sposób usunąć usterki można zwrócić się bezpośrednio do strażaków o konsultacje.

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



LEGNICA, 1965. WIEŻA KOŚCIOŁA P.W. PIOTRA I PAWEŁA

KRONIKA POLICYJNA

Lubin

* Kolejny rozbój na ulicach Lubina. Tym razem napad wydarzył się 20 października o godz. 21.00 na skrzyżowaniu 1 Maja z Chocianowską. Do spokojnie podążającego do domu Stanisława N. podeszło dwóch oprychów, którzy ciężko go pobili. Następnie skradli swojej ofierze torbę z radiomagnetofonem i dziesięcioma kasetami. Straty materialne wyniosły 800 tys. zł.

Chojnow

* Po jakimś licho im kucia metalowe? - pytali policjanci podczas oględzin miejsca włamania. Właśnie tego typu łup upodobał sobie złodziej po włamaniu do magazynu sklepu meblowego. Nakradł okucną łączną sumę 1 mln zł. Czyżby jakiś (...?) w ten sposób zapewniał sobie dostawę części? Dowiemy się o tym dopiero po ujęciu sprawców.

Złotoryja

* Obrabowany sklep wiejski. Tym razem na celowniku złodziei znalazł się sklep ogólnoprzemysłowy w Proboszczowie gm. Pielgrzymka. Włamywacze skradli alkohole, wyroby cukiernicze, odzież, pościel i papierosy. Łącznie ich łup oceniono na 21 mln zł.

Gaz za trzy miliony

Dobiega końca pierwszy etap gazyfikowania gminy Krotoszyce. Po jego zakończeniu Czerwoną Kościół, Wilczyce, Krotoszyce, Krajewo i Dunino będą mogły korzystać z domowych instalacji gazowych. Po nich przyjdzie kolej na następne wsie należące do gminy.

Jeszcze w tym miesiącu oddane zostaną do użytku dwie stacje redukcyjno - pomiarowe, dzięki którym będzie można pobierać gaz z rurociągu wysokiego ciśnienia. Płomień na pierwszych kuchenkach gazowych, zapłonie na początku przyszłego roku. Cała ta inwestycja oparta jest na dobrowolnych składkach mieszkańców wsi, którzy zadeklarowali wpłaty w wysokości 3 milionów złotych. Urząd Gminy dołożył do gazociągu 211 milionów z nadwyżki budżetowej. Dodajmy, że cała instalacja wykonana została w/g światowych standardów, które w naszym kraju są jeszcze mało znane. Dzięki temu gazociąg będzie miał o wiele dłuższą żywotność, niż te wykonane metodami tradycyjnymi.

Problemem są budynki należące do PGR-ów, SKR-ów, czy PGO. Firmy te kategorycznie odmówiły współfinansowania budowy gazociągu, a lokatorzy ich budynków nie chcą inwestować, nie wiedząc, co ich w najbliższej przyszłości czeka. Pozostali mieszkańcy gminy, prawie w komplecie, wyrazili gotowość poniesienia kosztów budowy.

jas

Z MAGLA

W niedzielę odbyła się wielka uroczystość w kościele parafialnym na legnickim osiedlu "Piekary". Chrzcząc dziecko dokonał wstępnego aktu oczyszczenia jeden z byłych, głównych ideologów KW PZPR. Pierwszy krok do pełnego wybaczenia został zrobiony, teraz tylko pielgrzymka na kłęczkach do Częstochowy i możemy zaczynać na nowo. III Rzeczpospolita czeka...

ZARZĄD MIASTA W CHOJNOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

w formie zbierania ofert na sprzedaż następujących nieruchomości:

I. Działki budowlane przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne:

1. Działka nr 282 o powierzchni 500 m², przy ul. Konopnickiej. Cena wywoławcza 17.275.000.-zł.
2. Działka nr 284 o powierzchni 599 m², przy ul. Konopnickiej. Cena wywoławcza 20.695.000.-zł.
3. Działka nr 189/2 o powierzchni 435 m², przy ul. Bolesławieckiej. Cena wywoławcza 11.665.000.-zł.
4. Działka nr 189/3 o powierzchni 483 m², przy ul. Bolesławieckiej. Cena wywoławcza 12.950.000.-zł.
5. Działka nr 408 o powierzchni 781 m² przy ul. Dzierżyńskiego. cena wywoławcza 39.520.000.-zł.
6. Działka nr 445 o powierzchni 473 m², przy ul. Broniewskiego. Cena wywoławcza 17.000.000.-zł.
7. Działka nr 23/6 o powierzchni 498 m², przy ul. Rzemieślniczej. Cena wywoławcza 19.975.000.-zł.
8. Działka nr 117/10 o powierzchni 276 m², przy ul. Akacjowej. Cena wywoławcza 11.360.000.-zł.

II. Działki budowlane przeznaczone pod budownictwo handlowo-usługowe:

1. Działka nr 105/11 o powierzchni 284 m², przy ul. Tuwima. Cena wywoławcza 11.955.000.-zł.
2. Działka nr 84/3 o powierzchni 1.356 m², przy ul. Zawadzkiego. Cena wywoławcza 52.260.000.-zł.

Oferty pisemne z dopiskiem na kopercie "Przetarg" należy kierować pod adresem Zarządu Miasta Chojnowa w Chojnowie, pl. Zamkowy 1.

Oferty kupna powinny zawierać:

1. imię, nazwisko i adres oferenta,
 2. datę sporządzenia oferty,
 3. oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
 4. oferowaną cenę,
 5. dowód wpłacenia wadium.
- Zainteresowanych prosimy o składanie ofert z ceną do dnia 4 listopada 1991 r.

ROZPATRZENIE OFERT NASTĄPI

8 LISTOPADA 1991 r.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości nie mniejszej niż 5% ceny wywoławczej w kasie Urzędu Miasta, najpóźniej do dnia 7 listopada.

Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. Zastrzega się prawo unieważnienia, bądź wycofania z przetargu bez podania przyczyny.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Bliższych informacji o nieruchomościach można uzyskać w pok. nr 7 UM w Chojnowie lub telefonicznie pod numerami 285 lub 677 wew. 22.

Ze sportu przez biznes w... politykę

FURMANKĄ LEPIEJ

Marian KULIKOWSKI - lat 56, żonaty (żona Maria jest i gospodynią domową i zarzem handlowcem z krwi i kości), dwoje dzieci - córka Marlena uczy się i pracuje w biznesie, syn Marek jest na rencie inwalidzkiej. O Kulikowskim można pisać rozmaicie. Przeważnie dobrze, ale żeby być fair wobec życiorysu trzeba oddać głos red. Romanowi Kotonowi z redakcji "Przeglądu Sportowego"...

- Kulikowski? Maniek Kulikowski? No jasne, że go znam. Na przełomie lat 40-tych i 50-tych był warszawskim królem średnich dystansów. Znakomity, zwłaszcza na 400 metrów, ale bodaj medal na mistrzostwach regionu zdobył na 200 metrów. Wróżył mu niezłą karierę, miałem kolegę ze "Sportowca", który regularnie mylił go z Kuligowskim Benkiem - mistrzem Polski. A Maniek miał serce do sportu, kondycję. Wiadomo - chtëpak ze wschodnich kresów...

Czemu więc Marian Kulikowski nie zrobił kariery w czasach słynnego Polskiego Wunderteamu? - Kochałem sport, zwłaszcza lekkoatletykę - zwierza, uśmiechając się serdecznie pan Marian. - Ale rodzice stwierdzili, że w Warszawie nie ma miejsca dla kresowiaków i ruszyli na Zachód Polski. Wylądowałem w Szprotawie, ale bez sportu długo nie wytrzymałem. Lekką atletykę zamieniłem na siatkówkę w zielonogórskiej Gwardii. Gra w ówczesnej trzeciej lidze stała na takim poziomie, że obecni pierwszoligowcy niech się schowają....

Ala sport wyczynowy ma to do siebie, że trudno pogodzić go z nauką. A niedoszły mistrz Polski na 200 metrów chciał za wszelką cenę skończyć z wyróżnieniem szkołę średnią. A potem w życiorysie Kulikowskiego coraz mniej było sportu, a więcej samorządowej pracy. Działal więc w radzie narodowej miasta

Szprotawa, był radnym zielonogórskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a widząc, że totalitarny system narzucaony przez jedynie "słuszną" PZPR uczynił z rad narodowych farsę i totalną fikcję, porzucił mandat radnego.

- W latach 1976 do 1989 byłem rzemieślnikiem - wyjaśnia Kulikowski. - Oprawa, wyrób obrazów, ozdobnych ram, sztukatorstwo. Monotonna praca, ale w tej pracy wyzwałem się, znajdując w niej ucieczkę od zakłamanego systemu. Jednak w 1985 roku wstąpił w szeregi Stronnictwa Demokratycznego.

- To nie był mój pierwszy kontakt z "wielką" polityką. W sierpniu 1980 roku związałem się z Ruchem Młodych Demokratów. Mieli wręcz rewolucyjny na tamte czasy program. Nie chcieliśmy robić wielkiej polityki. Marzyliśmy o uzdrowieniu Stronnictwa. Stan wojenny przerwał marzenia. Ale właśnie w 1985 roku byli działacze RMD wstępowali w szeregi Stronnictwa. Chcieliśmy to od środka rozwalić. Po "wojnie" nastąpił okres odwilży i postanowiliśmy to wykorzystać. Trwało to długo bo kuratela PZPR było w województwie legnickim wyjątkowo twarda... Ale udało się!

W 1989 roku Kulikowski otworzył swój prywatny Rzemieślniczy Dom Towarowy w Polkowicach. Od stycznia br. stanął na czele Wojewódzkiego Komitetu SD. Ze sportu przez biznes wszedł w politykę. Nic więc dziwnego, że wystartował do walki o mandat poselski z listy nr 8, Stronnictwa Demokratycznego.

- Często jestem pytany po jakie licho pcham się w to bagno? Odpowiadam, że na pewno nie po to aby zbić majątek. Zdecydowałem się na udział w wyborach, bo uważam, że wiele spraw w naszym kraju, regionie

wymaga natychmiastowego działania. Chciałbym aby handel był handlem, aby nie dobijano rzemiosła. Czy pan wie, że w ciągu dwóch lat "nowej" władzy zlikwidowano w skali kraju 180 tysięcy zakładów rzemieślniczych? To większy cios niż zadawała komuna. Czas najwyższy aby ratować rolnictwo, uporządkować gospodarkę kraju. W Stanach Zjednoczonych kapitalizm budowano przez 200 lat. U nas zaprzęgnięto zrobić to samo w lat pięć. Jestem przeciwny wprowadzeniu w naszym kraju kapitalizmu w wydaniu XIX wieku. Ta wersja kapitalizmu bogaci dużo jednostek, ale jest dramatem dla mas. Zresztą mam własny program wielu zmian, które można wprowadzić w życie naprawdę niewielkim nakładem sił i środków. Nie będę jednak zdradzał szczegółów, gdyż nie chciałbym by potraktowano to jako przysłowiowy przedwyborczy lep.

Jak pan ocenia politykę rządu wobec polskiego rzemiosła?

- Bardzo negatywnie, a zwłaszcza kolejne wymysły wicepremiera Balcerowicza. Pomysł tworzenia monopolu w postaci Izby Handlowo-Gospodarczych oznacza koniec rzemiosła w Polsce.

- Od pierwszych wolnych wyborów minęło dwa lata. To również okres sprawowania władzy przez nową ekipę w województwie...?

...i nie widzę absolutnie niczego czym ta ekipa mogłaby się pochwalić. No chyba, że walką o stołki i gabinet.

Walka przedwyborcza w miarę zbliżenia się terminu wyborów kjarzy się coraz bardziej z brutalną walką. Słyszysz opinie o niyb to sojuszu sił postkomunistycznych. Do jednego kotła czarownie wrzucana jest Unia Demokratyczna, Socjaldemokracja i właśnie Stronnictwo Demokratyczne. Co pan sądzi o tym?

- Od przeszłości nie da się uciec. Ale nikt nie może nam zarzucić, że byliśmy na postronku PZPR. System totalitarny stwarzał tylko pozory sojuszu partii komunistycznej z SD i ludowcami. W rzeczywistości było inaczej. Kto wiedział o tym, że walczylismy o dobro rzemiosła, byliśmy przeciwni rozdrabnianiu Polski na 49 województw w imię partykularnych interesów PZPR-erowskich kacyków. O tym się nie mówiło. Ale Stronnictwo Demokratyczne przez ostatnie dwa lata przeszło ogromne przeobrażenia. Do wyborów idziemy jako samodzielna siła polityczna.

Wróćmy do korzeni. Co ze sportem?

- Totalny brak czasu sprawia, że jestem tylko kibicem. I to najczęściej telewizyjnym. Rzadko wpadam na mecze Górnik Polkowice, Zagłębia Lubin czy Miedzi. Widzę ogromne zainteresowanie meczami i wiem, że trzeba robić wszystko dla ratowania sportu. I tego wyczynowego, tego amatorskiego i szkolnego. Mam nadzieję, że po wyborach, jak mój dom towarowy stanie mocno na nogi zaangażuję się w polkowicki sport silnie.

Pytany o życzenia Marian Kulikowski wymienia jednym tchem: awans reprezentacji Polski w piłce nożnej do finałów Mistrzostw Europy, coraz lepsze wyniki trzecioliigowych piłkarzy Górnik Polkowice, powstrzymanie recesji gospodarczej, powstrzymanie narastającego bezrobocia i... mimo wszystko zameldowanie się w Sejmie.

Kulikowski jako sprinter słynął ze znakomitego finiszu. Czy i tym razem na ostatniej prostej człowiek z listy nr 8 pokaże plecy rywalom?

Zbigniew Jakubowski

Ostatnio zadziwia nas Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Legnicy. Oto w poniedziałek (21 października o godz. 16.45) na przystanku przy ul. Obrońców Stalingradu podjechał autobus linii "40" do Lubina. I gra musiała. Problem tylko w tym, że pojazd zdaje się zjechał z hali remontowej. Brakowało w nim bowiem siedzeń, zdezelowany był całkowicie. Podróżni zaczęli więc modły, aby tylko dojechać do Lubina.

Na pewno znajdzie się jakieś wytłumaczenie. Szkoda tylko, że w takiej sytuacji ceny biletów stale rosną. A w ogóle szkoda gadać...

WPK życzymy dobrego samopoczucia, a podróżnym tłumaczyć: - Nie martwcie się, będzie lepiej, powrócą na tę trasę furmanki. Tak nam przynajmniej powiedział jeden z prywatnych przedsiębiorców, który zamierza stworzyć konkurencję WPK. A wtedy zawsze jakoś się dojedzie do Lubina.

(ted)

VISHAL

61-899 Poznań
ul. Powstańców Wlkp.
12/16, tel. 532-809

Poszukujemy akwizytorów hurtowni, przedstawicieli itp. do sprzedaży sztucznej biżuterii. Oferujemy atrakcyjne wzory i wysoką prowizję (10-15%).

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY

TAKSÓWKA 1001



(9)

Narada u naczelnika zapowiadała się na "bombową". Wszyscy obecni zastanawiali się kiedy "stary" wybuchnie - a znany był z tego, że w nerwach mógł tak przyłożyć, że czuło się to od stóp do głowy.

Na razie wszystko wskazywało, że to spotkanie właśnie potoczy się w tym kierunku.

Szef bębnił palcami po biurku i po kolei przyglądał się oficerom.

- Boże, z kim ja pracuję - wyrwało się z jego ust. - No, a teraz po kolei, Klys referuj sprawę Koleckiego.

Wzwany wyciągnął kilkanaście kartek i zaczął niepewnie.

- Zgłosił się do nas właściciel warsztatu samochodowego Kolecki, który zawiadomił o szantażu.

- Do rzeczy - przerwał mu naczelnik - akurat o tym to wszyscy doskonale wiemy. Może byście się wreszcie nauczyli referować sprawy, a nie zaczynać wszystko od założenia Rzymu. Widząc, że Klys nie rozumie o co mu chodzi - szef machnął ręką.

- Kontynuujcie, powiedział Klys ciągnął dalej opowieść o wizycie Koleckiego, o jego przesłuchaniu, o podjętych działaniach.

Interesujące fakty padły dopiero po blisko kwadransie tej przemowy.

Klys mówił

- Kolecki pojawił się w Legnicy,

gdzieś na początku lat 70-tych. Przyjechał z grubą gotówką, odkupił warsztat samochodowy od niejakiego Romeckiego. Z tego co ustaliliśmy, to cała zapłata była dokonana w dolarach. Kolecki w ogóle się nie targował, pieniądze wyłożył natychmiast.

- Rozmawialiście z Romeckim? - przerwał naczelnik.

- Tak jest, mieszka w Legnicy, stoczył się zupełnie, pieniądze, które otrzymał za warsztat praktycznie przepił. Rozwiódł się, żona rzuciła go właśnie przez alkohol. Całą winą za swoje niepowodzenia obarcza Koleckiego. Strasznie go nienawidzi, gdyby mógł to chyba by go rozszarpał na kawalki.

- Czy on mógł być tym szantaży- stą?

- Nie, raczej nie, z pewnością nie - poprawił się Klys widząc ostre spojrzenie szefa.

- Jest tak zniszczony przez alkohol, że raczej wybrałby bardziej prosty sposób załatwienia Koleckiego - rabunek, podpalenie - to tak, ale szantaż wymaga zbyt wiele cierpliwości, a Romeckiego na to nie stać.

- Więc Romeckiego mamy z głowy, teraz wracając do Koleckiego.

- U sąsiadów ma opinię odludka, człowieka nieużytego, który nigdy nikomu nie pomógł. Nie cieszy się dobrą opinią, ludzie omijają go z

daleka. Praktycznie ze wszystkim sąsiadami jest na wojennej ścieżce, ze wszystkim zadarł. Ja, gdybym miał tylko wrogów, to bałbym się wychodzić na ulicę.

- Własne odczucia, zostawcie dla żony - skomentował ostatnie zdanie Klys naczelnik - przyjdzie teraz do ludzi, z którymi pracuje.

- No właśnie, chciałem teraz o tym mówić - niepewnie powiedział Klys, zbity z pantaju ostatnią uwagą przełożonego.

- W warsztacie zatrudnia trzech ludzi - Klys sięgnął po kartki i patrząc w nie referował - Andrzeja Kacperskiego - lat 27, żonaty, dwoje dzieci, żona nie pracuje cały dom utrzymuje mąż, nie karany, nie notowany przez policję Zenon Rosłoń - lat 38, kawaler, w roku 1977 skazany na 3,5 roku więzienia za spowodowanie wypadku drogowego. Prowadził samochód i na zakręcie wpadł w poślizg, dachował, uderzył w drzewo. Na miejscu zginęła jego dziewczyna i jej matka, za tydzień miało być wesele. Od tego czasu lekko sfiksował, stał też z jego starokawalerstwo. I jeszcze jedno - żyje w jakimś świecie utudy. Żyje przeszłością. Nie interesuje się niczym, samochodów nie prowadzi, zajmuje się wyłącznie remontami. Kolecki powierza mu najbardziej skomplikowane naprawy, ten facet to naprawdę złota rączka, takich się już

nie spotyka.

- Teraz najciekawszy z nich wszystkich - stwierdził Klys - facet nazywa się Antoni Kręcik - chodzący kodeks karny.

Praktycznie nie ma paragrafu, który nie można by mu przypisać. Był nawet podejrzany o 148. - Pamiętacie to zabójstwo taksówkarza w Lubinie w 1979r, był w to zamieszany, ale nie mu nie udowodniono i musieliśmy go wypuścić.

Większość z oficerów doskonale pamięta: tą sprawę, a już najlepiej chyba szef. Właśnie przez nią o mało co nie wyleciał z resortu. Dlatego o tym morderstwie nie mówił się w wydziale, był to temat skrzętnie omijany w rozmowach.

Dlatego przy słowach Klysa szef wyraźnie się skrzywił. Ten temat wyraźnie mu nie pasował, więc szybko powiedział.

- Streszczajcie się Klys

- Rozkaz szefie. Więc on był podejrzany o ten mord, wcześniej siedział za kradzież samochodu, rabunek z pobiciem oraz miał kilka, kolegiów min. znowu za pobicie, za ubliżanie policjantowi, za awantury w sklepie. Strasznie pobudliwy człowiek - o byle co zaraz wszczynają awantury, bierze się do bicia. Dla ciekawości powiem, że wszystkie pretensje jakie ludzie mają do Koleckiego załatwia on. Wszyscy się go boją i dlatego też tych pretensji nie

ma za wiele.

- To tyle szefie - zakończył Klys. - Dobra, panowie, proszę o wnioski.

Po chwili przerwy pierwszy odezwał się Piast.

- Mam tylko jedno pytanie, jeżeli Kolecki jest taki uczciwy dlaczego, do cholery, dwa razy zapłacił, a dopiero przy trzecim razie zgłosił się do nas? Jest to chyba najważniejsze pytanie w tej sprawie. Bez odpowiedzi właśnie na nie cała nasza praca jest niewarta funta kłaków.

- Właśnie dlatego sprawdzamy cały życiorys Koleckiego - wpadł mu w słowo Klys.

- Uważam, że tajemnica tkwi w jego przeszłości. Dlatego wysłaliśmy zapytania do innych jednostek. Chcemy się dowiedzieć co robił, jakim był człowiekiem czy w ich archiwach jest coś na jego temat. Szyfrogramy wysłaliśmy do Szczecina, Łęborka, Szczytna, i Ostrołki. Właśnie w tych miejscowościach Kolecki mieszkał i pracował. Dopiero jak otrzymamy odpowiedzi może będziemy mieli już jakiś punkt zaczepienia.

- I dopiero wtedy przeanalizujemy nasze materiały ponownie i wskażemy nowe kierunki - I to jedno zdanie podsumowało naszą naradę - zakończył naczelnik.

c.d.n

Jacek Kuroń,
wiceprzewodniczący Unii Demokratycznej

Potrzebny jest drugi krok

W przeprowadzonym w końcu sierpnia przez CBOS sondażu przedwyborczym (na zlecenie "Rzeczpospolitej") największym poparciem wśród tych partii, które zamierzają wziąć udział w wyborach, cieszyła się Unia Demokratyczna (20%). Według sondażu wykonanego na zlecenie "Życia Warszawy" przez CBOS nt. zaufania Polaków do ludzi polityki, czołową pozycję uzyskał Jacek Kuroń - 70% ankietowanych, wyprzedzając Ewę Łętowską, Krzysztofa Skubiszewskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Jana K. Bieleckiego i Lecha Wałęsę. W badaniu opinii publicznej przeprowadzonym przez Instytut GfK Polonia, (sondaż "Sensu") na pytanie, którzy z obecnych posłów powinni znaleźć się w nowym Sejmie?, na pierwszym miejscu (45%) znalazł się Jacek Kuroń, szef komitetu wyborczego Unii Demokratycznej.

A oto jak Jacek Kuroń odpowiada na pytanie, dotyczące programu wyborczego swej partii:

- Nasz program na dziś, na przyszłość? Najkrócej mówiąc - chcemy zapewnić mieszkańcom kraju poczucie bezpieczeństwa. Z tym idziemy do wyborów. Mamy program zadań, które dają ludziom pracę, pozwalają robić i zarobić. Wskazujemy koła zamachowe gospodarki: eksport, przetwórstwo rolne, budownictwo mieszkaniowe.

Stwierdzamy: potrzebny jest drugi krok, czyli rozwój gospodarki, a wraz z nim rozwiązanie nabrzmiałych problemów społecznych. Główny cel programu Balcerowicza: sytuowanie inflacji został w zasadzie wykonany, inflacja została zahamowana, spadła do 2% miesięcznie. Teraz potrzebny jest drugi krok, potrzebne jest zatrzymanie recesji, potrzebne jest tworzenie osłony społecznej dla ludzi, poddawanych trudnym procesom transformacji gospodarki.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tych zadań, które przed nami stoją,

nikt nie wykona własnymi siłami. Jak więc mówi Tadeusz Mazowiecki: - nie czas na kłótnie i swary. Konieczna jest odbudowa niezbędnego zrozumienia i porozumienia wśród Polaków.

W przyszłym parlamencie konieczna będzie koalicja ugrupowań reformatorskich, potrzebny będzie sojusz wszystkich, którzy wezmą odpowiedzialność za ciężki program reform. Tylko na takim sojuszu, na takiej koalicji sił reformatorskich będzie mógł się oprzeć nowy rząd i rozdrobniony parlament (vide: kilkadziesiąt partii i ugrupowań, startujących w październikowych wyborach).

Mam nadzieję, że w tym nowym parlamencie Unia Demokratyczna będzie reprezentowana najliczniej.

Choć jednak Unia Demokratyczna prowadzi w sondażach opinii publicznej, społeczeństwo polskie nie składa się z samych sympatyków Unii. Toteż musimy szukać sojuszników, dla których, tak samo jak dla nas, ważne będzie CO zrobić.

Wyznajemy taką filozofię: możemy się różnić, ale powinna nas łączyć wizja państwa demokratycznego, sprawiedliwego, bezpiecznego. Przecież i w naszej Unii są różnice, są różne poglądy i światopoglądy, ale jesteśmy jedną partią, która powstała z połączenia, a nie z dzielenia.

Jedną z moich książek nosi tytuł "Polityka i odpowiedzialność". Właśnie ta odpowiedzialność jest cechą charakterystyczną mojej partii. Tak oto dokładnie o "grubej kresce" powiedział Tadeusz Mazowiecki: "Od tego miejsca odpowiadamy my, a nie oni". - Odpowiadamy my, to znaczy politycy, wywodzący się z "Solidarności". I nie będziemy się bić w cudze piersi.

(notowała: r.k.)

Muzyka

w betonowej dżungli

Późnym popołudniem w ubiegły piątek, w Domu Kultury "Kopernik" odbył się kolejny koncert rockowych orkiestr. Jak tak dalej pójdzie, to ten jeden z najmniejszych przybytków kultury w Legnicy stanie się jedynym miejscem gdzie można będzie posłuchać tego typu muzyki. Właściwie, to już tak się stało, a w dodatku kierownictwo tej placówki nie ma zamiaru z tego rodzaju działalności zrezygnować.

Powróćmy jednak do piątkowego koncertu. Bardzo żałowałem, że zapowiadane wcześniej kapele z Jawora nie dojechały. Przypomnę, że zaproszono dwa zespoły: "Gaga chwala bohaterom" (nowe przedsięwzięcie Smalca - dawnego basisty i wokalisty Zielonych Żabek) i zespół o uroczej nazwie "Denat". W zamian, wysłuchaliśmy (po raz kolejny!) produkcji naszych legnickich bandów. Nerwowo - thrashowy Defcon z belkoczącym, gardłowym wokalistą, Sexplodet, która momentami wykazywała stare, sprawdzone patenty klezmerskie i nieśmiertelny zespół Maria Nefeli. Tym razem bez Koguta, ale z nowym gitarzystą. Najwyraźniej zespół MN powraca do korzeni rocka. Niektóre kawałki kojarzyły się z muzyką Pink Floyd albo wczesnym TSA. Jeśli o mnie chodzi, to nie zauważyłem niczego ciekawego. Nie jestem do końca przekonany, czy legnickie zespoły wiedzą, że bycie sprawnym technicznie nikogo dzisiaj nie zadziwia. Potrzebne są nowe pomysły, a nie hiperszybkie przebieganie palcami po gryfie gitary. Nikomu to i do niczego się nie przyda, to zwykły przrost formy nad treścią. To prawda, że sprzęt, którym muzycy dysponowali pozostawiał wiele (WIELE!) do życzenia, ale trudno uwierzyć, aby taki stan rzeczy powodował paraliż wyobraźni. Przyznaję, że kilkunastuosobowa publiczność próbowała się bawić. Ale, niestety, wyglądało to dość kiepsko. Chyba nie było przy czym?!

Kolejny rockowy koncert odbędzie się w "Koperniku" już za trzy tygodnie. Może uda się zorganizować lepszy sprzęt i zaprosić jakiś ciekawy zespół. Tymczasem, wszystkie kapele, które chciałyby zaprezentować swoje umiejętności na scenie, kierownictwo D.K. "Kopernik" prosi o kontakt. Zagrać może każdy.

VOX

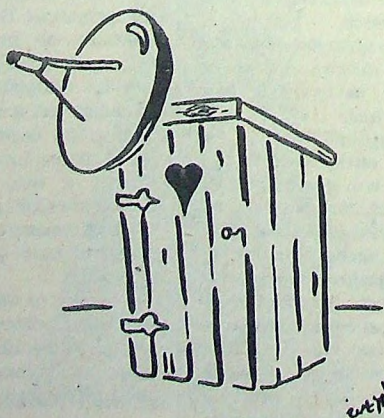
Jak głosują studenci?

Zgodnie z przepisami Ordynacji Wyborczej, studenci zostali umieszczeni w spisach wyborczych w ich ośrodkach akademickich. Jeżeli student chce głosować w miejscu stałego zamieszkania, to powinien uzyskać zaświadczenie o prawie do głosowania. Przykładowo: młody legniczanie studiujący w Zielonej Górze może uzyskać takie zaświadczenie w Urzędzie Miasta w Zielonej Górze. Osoby bez zaświadczenia o prawie do głosowania nie będą w dniu wyborów dopisywane przez Obwodowe Komisje Wyborcze do spisów wyborców.

SŁOWNIK POLSKO - POLSKI

Rys. CEZARY ŻOŁYŃSKI

SATELITA



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus® C.O.LTD

JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF.
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
W POLKOWICACH.

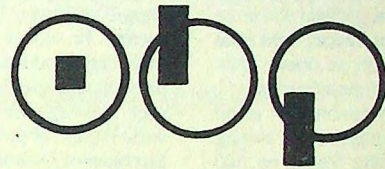
o f e r u j e

w sprzedaży hurtowej:

- wykładziny dywanowe
(import z Belgii)
- kasety magnetofonowe
(C-60, C-90)
- baterie firmy "PHILIPS"
(R-14 - 2.800 zł, R-20 - 5.500zł)
- telewizory "SABA" - 28 cali

Szczegółowe informacje:
Polkowice tel. 472-344, 472-399

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**



**Ośrodek Badań
Psychologiczno - Lekarskich**
Legnica ul. Powstańców Śląskich 6
Tel. 208 - 05 (budynek PZU)

- Badanie psychotechniczne wszystkich zawodów i specjalności (kierowcy, prace na wysokości, suwnicowi, operatorzy itp.)
- Poradnictwo dla młodzieży dotyczące wyboru szkoły i zawodu.
- Konkursy na stanowiska Dyrektorów, określenie kompetencji psychologicznych.
- Porady dla menedżerów
- Internista
- Okulista
- Osteopata (nastawianie kręgow, masaż neurologiczny).
- Neurolog
- Laryngolog
- Psychoterapia - indywidualna i zbiorowa.
- Masaże kosmetyczne twarzy bez użycia środków kosmetycznych i farmakologicznych. Naturalnie nadające zdrowy, świeży wygląd dla Pań i Panów.
- Kursy masażu i ćwiczeń gimnastyki korekcyjnej dla rodziców dzieci z wadami postawy (kręgosłupa).

ZAPRASZAMY!



CHP Merkury

o f e r u j e

do sprzedaży hurtowej piwo czecho-słowackie
pilsner urquell, gambrinus, budweiser budwar
i piwo austriackie
kalenberg

a także piwa krajowe w szerokim asortymencie

informacje: C.H.P. "MERCURY", Jelenia Góra ul. Okrzei 20
tel.232-10, fax 249-15, telex 075521 lub 075362,
Kamienna Góra, tel.26-49

KTO KUPI WARMĄTOWICE?

O pałacu w Warmątowicach, przedstawiając jego historię i stan bieżący, pisaliśmy już w naszej gazecie. Od tej pory, choć minęło prawie dwa miesiące, wokół Warmątowic nadal panuje cisza. Od niedawna Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi zabrano pieniądze, remont obiektu stanął w miejscu. A zrobiono wiele. W

zasadzie pałacowi potrzebna jest jeszcze kosmetyka i... użytkownik, który zadba o właściwą konserwację budynku. Jest już gotowa instalacja elektryczna i wodno-kanalizacyjna. Wykonano nowe stropy w pałacowych pomieszczeniach. Gdzieś tam już są nowe tynki. Mimo tego, przyszłość pałacu nie rysuje się wcale w różowych barwach.

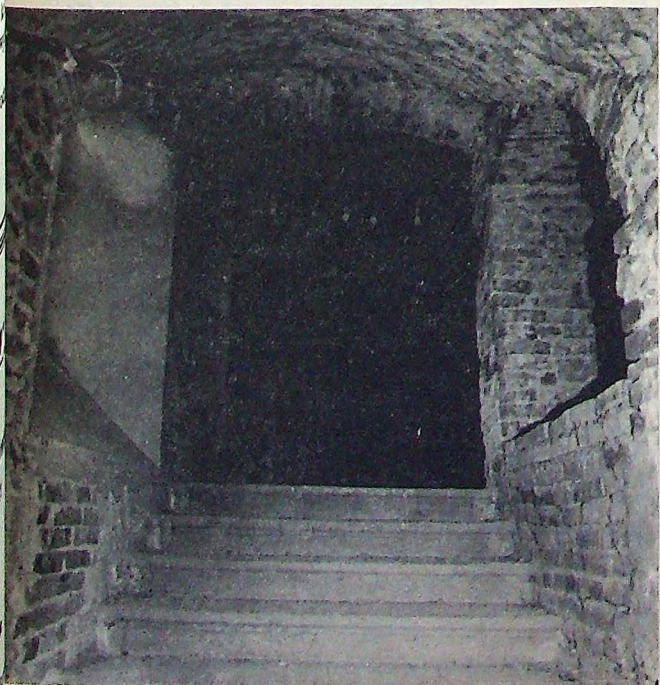
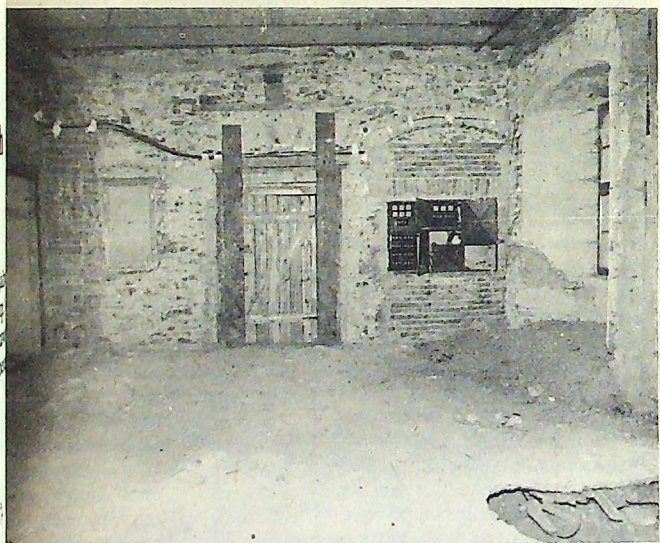
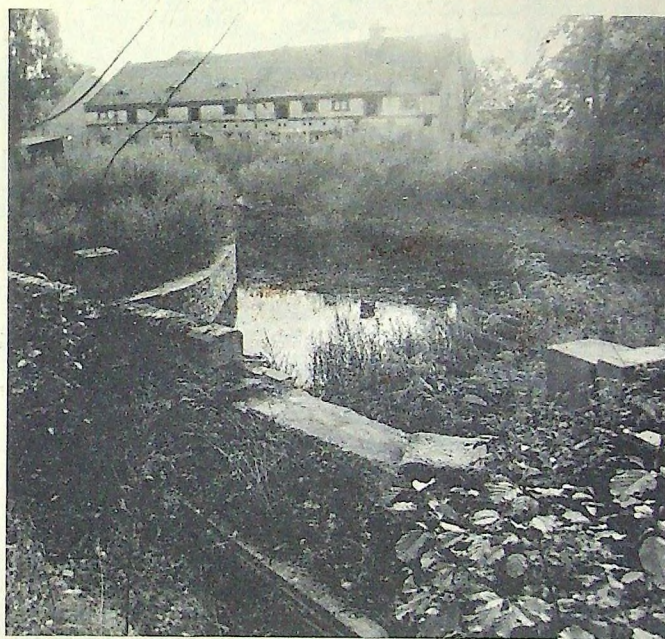
Kiedy z dzierżawy obiektu zrezygnowało POZH, Urząd Gminy w Krotoszycach wystąpił o komunalizację pałacu. Wojewoda, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wydał decyzję pozytywną i teraz cały kłopot z utrzymaniem obiektu spadł na Urząd Gminy. Tych kłopotów jest niemało. Wójt zatrudnił swoich dozorców strzegących pałacu dniem i nocą. Niewiele to pomaga, upilnowanie 41 hektarów, to zadanie ponad siły dozorców. Padają więc pod siekierami wandalów zabytkowe drzewa parkowe, a z budynków wyniesiono już w zasadzie wszystko, co się wnieść dało.

Od czasu do czasu, do miejscowego urzędu trafiają osoby deklarujące chęć przejęcia obiektu. Rozmowy prowadzone są jednak do momentu, w którym pada cena. Ostatnio kupnem pałacu zainteresowani byli Włosi, którzy obiecali, że wkrótce zjawią się z gotówką. Nie przyjechali do tej pory. Powiedzmy od razu, kwota, za jaką Zarząd Gminy chce pałac sprzedać, wcale nie rzuca na kolana. W grę wchodzi jedynie 5,5 mld zł. Kogo stać będzie na zapłacenie, stanie się właścicielem 12 ha parku, 21 ha ziemi uprawnej i budynków o łącznej kubaturze 25 tysięcy metrów sześciennych. Powiedzmy sobie szczerze, jeśli na wybudowanie willi z symbolicznym ogródkiem, trzeba wyasygnować nie mniej, niż miliard, to żądanie Gminy, za tak piękny i nie wymagający większych robót obiekt, nie jest wcale wygórowane. Kto kupi więc pałac w Warmątowicach?

Kiedy ożyje ten wspaniały zabytek kultury śląskiej? Kwota 5,5 mld zł, jest w tym wypadku kwotą śmieszną. Wśród lokalnych biznesmenów jest wielu, którzy chwalą się przynależnością do grupy najbogatszych Polaków. Sądząc po zainteresowaniu tak oczywistą lokatą kapitału, ci najbogatsi nie wyrastają ponad poziom harcerek akcji zbierania makulatury. Warmątowice wciąż czekają na swoją szansę.

Zbigniew Jakubowski
Jacek Szlempo

Fot. Stanisław Celoch





Kilka minut po ósmej rano na stadion Miedzi, gdzie na przybycie autokaru oczekiwała grupka piłkarzy, zajeżdżał policyjny polonez. Z pojazdu rześko wyskoczył komisarz Pałaszewski, który przywitał się z zawodnikami i powiedział, że wprawdzie drugoligowe derby zapowiadają się gorąco, ale piłkarze mogą jechać spokojnie.

- W operacji, którą na roboczo nazwaliśmy "operacja stadion", bierze udział ponad stu funkcjonariuszy policji. Zabezpieczamy trasę z Legnicy do Głogowa. Kontrolujemy od wczesnego świtu pociągi, autobusy komunikacji i PKS. Kibice obu drużyn wzajemnie się nie cierpią, więc woleliśmy dmuchać na zimne.

W Lubinie autobus zabrał lubińską część miedzianki. Trener Jerzy Fiutowski jak zwykle nie był skory do snucia teorii w rodzaju kto wygrywa. Nagabywany o wynik dyplomatycznie odpowiedział, że... - Po zwycięstwie Szombierek, nie mamy innego wyjścia jak wygrać aby utrzymać przodownictwo w tabeli...

Tychczasem żadnych wątpliwości nie mieli Daniel Dylus i Marian Ciliński, którzy zawzięcie zdradzali sobie na wzajem tajne wieści w rodzaju, którą nogę obrońca Chrobrego - Małucki ma słabszą. Cilińskiemu w pewnym momencie przerwał bramkarz Dariusz Płaczekiewicz, że w przededniu meczu odwiedził go kolega, który właśnie jemu, a nie

miejsce w Zagłębiu Lubin.

Młody napastnik Chrobrego, wychowanek Iskry i de facto piłkarz Zagłębia, latem był próbowany w drużynie mistrza Polski w meczach o puchar Intertoto. Zdaniem obserwatorów grał nieźle, ale trener Marian Putyra zdecydował, że ten brylantek trzeba oszlifować... a najlepszą szlifierką będzie staż w drugiej lidze.

Zdzisław Mielczarek przed laty grał w Chrobrym. Też zaliczył kilka derbowych meczów:

- Powiem więcej, że pierwszy mecz w barwach Chrobrego przypadł

wiele organizacyjnych spraw jest w powijakach. Żeby mieć składy zespołów - trzeba je odpisać od spikera zawodów Juliana Fusińskiego. Zresztą niegłupi to był pomysł. Julek zna od podszewki legnicko - głogowski sport. Sypie szczegółami jak z rękawa, a z prywatnego archiwum dowiedzieliśmy się o szczegółach derbowych meczów, aż dziesięć lat wstecz...

Początek meczu i koncert wulgaryzmów tzw. klubu kibica Chrobrego. Chociaż trzeba przyznać, że oprócz idiotycznych, wulgarnych przyspiewek, szalikowcy Chrobrego parę razy błysnęli dowcipnymi, kulturalnymi tekstami. Jak chociażby ten śpiewany na melodię - Te opolskie dziolchy, piękne paradnice... W wydaniu sportowym piosenka ta brzmiała tak: - Legnica, Legnica, piękna okolica, gdyby nie Moskale, byłaby stolica...

Sektory zajmowane przez szalikowców pilnie strzeżone przez policję. Z tym, że przyjezdni zabezpieczani byli potrójnym kordonem. Na boiskowych płotach morze flag. Obu drużyn. Jest też i jedna - Partii Chrześcijańskich Demokratów. Ale akurat ten klub był bez dopingujących kibiców. Był natomiast na trybunach szef wojewódzkiej instancji Stronnictwa Demokratycznego, kandydat na postać - Marian Kulikowski. Cały czas siedział spokojnie. Czyżby nie wykorzystał meczu do celów wyborczych?

- Jestem zbyt zagorzałym kibicem aby podczas meczu agitować za swoją kandydaturą. Lubię takie mecze. Jest w nich walka, ambicja. Jest też szacunek dla siebie i piłkarzy drużyny przeciwnej. Przecież taki Bukowski z Chrobrego mógł ściąć z nóg Baziuka, który napsuł głogowskiej defensywie sporo krwi. A jednak grano fair...

Ale Baziuk i tak znokautowany. w 42 minucie kręcił młynka na polu karnym i młodziutki, obcujący obrońca Chrobrego Zbaraszewski za wysoko uniósł nogę trafiając całe siły w twarz Baziuka. Ten padł jak truposz. Sędzia nie miał wątpliwości, a Dylus spokojnie zdobył swoją drugą bramkę w tych rozgrywkach. Schodzący na przerwę Baziuk wzbudził sensację... Jego twarz przy-

pominała twarz przeciwników Mike Taysona po dwunastorundowym pojedynku.

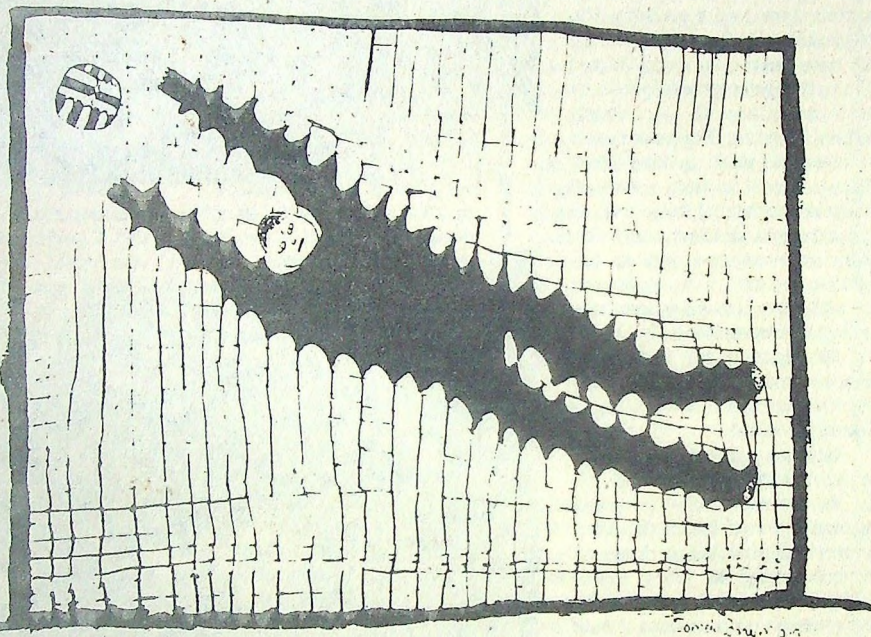
Trener Chrobrego Andrzej Król w przerwie nie był skory do rozmów: - Widzi pan co jest... Wyrażna przewaga Miedzi. Podczas właśnie takich meczów widać ile czeka nas jeszcze roboty.

Druga bramka strzelona przez Cilińskiego, po szkolnym błędzie Bukowskiego zdawała się przesądzać losy meczu, późniejszy kontratakowy gol poderwał do walki głogowian. I okazało się, że kilku piłkarzy Miedzi ma kłopoty z kondycją, z umiejętnościami też jest na bakier. Pod bramką Płaczekiewiczza co rusz dochodziło do kotłowania. W Chrobrym rejdował Pyc, który umiejętnie rozdzieliał piłki, a zdecydował się na strzał, który przyniósł bramkę na wagę remisu.

W szeregach gospodarzy zapłonowała euforia niczym po zdobyciu mistrzostwa świata. A Miedź z głowami opuszczonymi schodziła z murawy, jakby nie wiedząc co się stało. Mina trenera Fiutowskiego nie wróżyła nic dobrego...

Euforia udzieliła się szalikowcom Chrobrego, którzy jeszcze na stadionie postanowili wziąć odwet za wcześniejszą ucieczkę przed gośćmi. Na szczęście przy sektorze zajmowanym przez gości zebrało się prawie 80 policjantów w hełmach z pleksi i ze szturmowymi pałkami - co skutecznie zniechęciło miejscowych od zamiaru ataku. A później jeszcze długo wokół stadionu oddziały policyjnej prewencji przeganiały grupki kibiców usiłujących mimo wszystko zaatakować gości. Na szczęście ludzie komisarza Pałaszewskiego plus miejscowe siły policyjne dali się zakończyć ani razu. Jeden starszy pan, widząc biegnących po rondzie policjantów, uzbrojonych po zęby, jeżdżące na sygnałach kolumny wozów bojowych, z nieskrywanym przerażeniem pytał innych przechodniów czy to aby nie stan wojenny? W odpowiedzi usłyszał, że nie stan wojenny, tylko mecz...

Zbigniew Jakubowski



Gwarantuję, że podczas meczu, jak i po, nie dojdzie do jakichkolwiek burd.

Pokrzepieni tymi słowami piłkarze Miedzi różnie patrzyli na niedzielny dzionek. W miarę upływu czasu dawały o sobie znać nerwy. To wszystko przez brak autobusu. Artur Wójcik co chwilę zgłaszał postulat by nie czekając udać się na przystanek WPK, skąd o 8.50 zabierze zawodników rejsowa A-śka... Grzegorz Kochanek odniósł się do tego pomysłu sceptycznie, proponując kurs taksówkami. Na szczęście, gdy w powietrzu wisiała już groźba ogólnozespołowego referendum, nadjechał autobus. Dla pełnej konspiracji nie był to autobus klubowy, ani bynajmniej z huty, lecz wynajęty z PKS-u. Kierowca półgodzinne spóźnienie tłumaczył tym, że miał wpisaną godzinę ósmą, ale odnosiła się ona do wyjazdu z zajezdni...

Do Lubina drugi trener Zygmunt Nedwidek z ochotą zdradził kulisy kilku derbowych pojedynków.

- Można było kiepsko grać w lidze, ale na mecz derbowy trzeba było się maksymalnie zmobilizować. Oj, to były mecze... Krew lała się na murawie, nikt nie żałował kości. Pamiętam - grał w Chrobrym taki morderca, bodajże Bęben. Ten nie miał żadnego szacunku dla legniczan. W 1982 roku graliśmy o awans do trzeciej ligi. Co złapałem piłkę w polu bramkowym, to czulem jak Bęben ładował mi lokcie na nerki.

komuś innemu zdradził sekrety piłkarzy z Głogowa. Na takie hity trener Fiutowski na chwilę otworzył oczy, ale jak się okazało tylko po to by zakazać Nedwidkowi wydania piłkarzom bananów i soku pomarańczowego...

Na rogatkach Głogowa widać liczne zmotoryzowane patrole policji. Wprawdzie do początku meczu jest jeszcze sporo czasu, ale jak widać głogowscy stróże porządku wolą trzymać rękę na pulsie... Na stadionie niewielki ruch. Póki co piłkarze Miedzi badają murawę boiska.

Zgola inne problemy miał drugi trener Chrobrego Bogdan Basalaj, który biegał po korytarzu prosząc aby ktoś pomógł mu zawiązać krawat.

- Jaki wynik? Nam potrzebne są dwa punkty, ale czeka nas dzisiaj bardzo ciężkie zadanie. Na pewno Miedź gra dojrzałą piłkę, przewyższa nas tzw. kulturą gry. Nam pozostaje szukanie szansy w ambicji, woli walki, grze do końca.

Jako pierwszy z piłkarzy Chrobrego zjawiał się Radosław Jasiński - król strzelców głogowskiej jednostki.

- Widać, że na meście ludzie już żyją meczem. Będzie sporo kibiców, powinna być atmosfera wielkiego spotkania. Czym dla mnie jest ten mecz? W każdym drugoligowym spotkaniu szukam potwierdzenia swoich umiejętności, które mogłyby mnie predysponować do walki o

właśnie na derby. Zgadza się, że każdy z tych derbowych pojedynków miał swoją otoczkę. Na pewno nikt się nie oszczędzał, grało się na full. Trzeszczały kości... Ale teraz jest już inne pokolenie piłkarzy. Może nawet nie to, że grają bardziej delikatnie. Jest także dużo większy szacunek dla nóg rywala. A jaki będzie wynik? Myślę, że padnie remis.

Po 10, tylnym wejściem na stadion, w eskorcie policyjnej, weszła liczna grupa szalikowców Miedzi. Przy budynku klubowym zorganizowano dla nich ruchomy punkt sprzedaży biletów. Trochę to trwało i właśnie w tym momencie, nie wiadomo dlaczego zniknęła policyjna eskorta. Wykorzystali to fani Chrobrego, którzy na koronie stadionu zagroździłi legnickim kibicom drogę na trybuny. Jak można było przewidzieć obie grupy nie będą stały naprzeciw siebie zbyt długo, niczym rycerstwo pod Grunwaldem. Mimo przewagi licznej szalikowców Chrobrego, fani Miedzi zdecydowali się na totalny atak. Ku zaskoczeniu, po wstępnym flekowaniu, głogowianie salwowali się ucieczką. Następnie przez nikogo nie niepokojeni szalikowcy Miedzi przedelfowali przez stadion aż dotarli do sektora pieczołowicie strzeżonego przez ok. 40 policjantów. I tak dobrze, bo atak Miedzi mógł zakończyć się większą burdą...

O organizacji meczu - lepiej nie pisać. Widać, że w Chrobrym jeszcze

Piłkarski Toto - Lotek

zestaw nr 10 na dzień 26.10.1991

1. Stal Stalowa Wola - Zagłębie Lubin	1 x 2
2. Górnik Pszów - Chrobry Głogów	1 x 2
3. Miedź Legnica - Naprzód Rydułtowy	1 x 2
4. Dozamet Nowa Sól - Kuźnia Jawor	1 x 2
5. Konfeks Legnica - Śląsk II Wrocław	1 x 2
6. Polonia Świdnica - Górnik Polkowice	1 x 2
7. Stal Chocianów - Zagłębie II Lubin	1 x 2
8. Unia Kunice - Zanet Przemków	1 x 2
9. Krabianka - Miedź II Legnica	1 x 2
10. Chojnowianka - Górnik Złotyryja	1 x 2
11. Czarni Rokittki - Sparta Grębocice	1 x 2
12. Prochowiczanka - Rodło Granowice	1 x 2
13. Cement Racibonowice - Spółdzielca Gawrzyce	1 x 2
14. Płomień Radwanice - Cicha Woda Tynec	1 x 2
15. LZS Ostaszów - Park Targoszyn	1 x 2

imię, nazwisko

adres

Brudne buty żurnalistów

- Frank Taylor jest od wielu lat prezesem wszystkich dziennikarzy, piszących o sporcie. To bardzo barwna postać. W 1958 roku cudem uniknął śmierci, jako jeden z niezliczonych uczestników katastrofy na lotnisku w Monachium. Towarzyszył wówczas sławnej drużynie piłkarskiej Manchester United. Zginęło wielu znakomych piłkarzy. Prezes AIPS (Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Sportowych) wrócił się niedawno do swoich kolegów na całym świecie, by w wywiadach i rozmowach ze sportowcami wykazywali swoją subtelność i powściągliwość. Uważa on, że żurnaliści z brudnymi butami wchodzić w życie codzienne zawodniczek i zawodników. Nawet do ich łóżek. Ciekawie przewodziemu dziennikarce zatrudnieni w tak zwanej "prasie tęczącej" (tj. brukowej).

Przykładów brutalności sensacyjnych czasopism można by przytoczyć bez końca. Wiele na ten temat mogłoby powiedzieć np. najlepszy printer wszechczasów, czterokrotny mistrz Igrzysk Olimpijskich Los Angeles 84, Carl Lewis. Nie żył za dobrze z lekkoatletycznymi reporterami. Był jeszcze bardzo młody, ekscytował ludzi wypisujących różne zdury i za to spotkała go sroga kara. Opinię publiczną został przedstawiony jako bufon, a nawet (uczciwiej) zrobiono z niego "pedała". Widownia w Los Angeles bardzo niechętnie przyjmowała sukcesy Lewisa. Człowiek, który powtórzył osiągnięcia Jesse Owensa nie zaznał objawów sympatii i podziwu, jakie samemu przypadły w udziale.

Gdy przed kilku laty ojciec Lewisa zachorował na raka, Carl nieco opuszczony i trapiący kontuzjami, postanowił być sympatyczny dla dziennikarzy. Wkrótce też zmieniło się nastawienie do niego, szczególnie po fatalnej wpadce dopingowej Bena Johnsona, którego przez dłuższy czas przeciwstawiano Lewisowi. Ale sensacyjna prasa nie darowała mistrzowi

i rekordziście świata. Już przed jego pojedykiem w Tokio z Leroyem Burrelem, poprzednim posiadaczem rekordu na 100 m., krwiożercze amerykańskie dzienniki zaczęły się rozpisywać o wojnie "na górze" między obydwojma wspaniałymi biegaczami. Tymczasem Lewis i Burrell są kolegami, i to serdecznymi, z jednego klubu "Santa Monika Track Klub". Prowadzą nawet, jako wspólnicy, firmę produkującą ubiory sportowe.

Trudny okres miała także wspaniała Katrin Krabbe, potrójna mistrzyni Europy w sprintach. Na początku roku postanowiła, razem z trenerem, pojechać do ciepłych krajów na odpoczynek między sezonami. Wybuch wojny w Zatoce Perskiej pokrzyżował jej zyski i zamiast wyładować na Szeszelach, wzięła kurs na Karaiby. Kilkanaście dni spędziła na Kubie. W tym kraju nie było wtedy aparatury do przeprowadzania kontroli antydopingowej, tymczasem w RFN postanowiono, że lekkoatletci kadry reprezentacyjnej muszą co dwa dni poddawać się kontroli. Na Krabbe posypały się gromy, dawano niedwuznacznie do zrozumienia, że uciekła z kraju specjalnie tam, gdzie badania antydopingowe nie mogą zostać dokonane. Związek lekkoatletyczny postanowił więc posłać na Kubę swojego lekarza, który pobrat siusiu, zrobione przez Krabbe na miejscu i z tym cennym materiałem odleciał do Kolonii. Oczywiście wszystkie podejrzenia okazały się bzdurą. Katrin wykazała odporność psychiczną i w Tokio pobięła po złoty medal na 100 metrów. Wydawało się że przed piękną Katrin wszyscy padną na kolana. Tymczasem wielu reporterów zainteresowało przede wszystkim kilka pryszczków na brodzie mistrzyni. Może wyskoczyły na skutek zażywania jakiegось nieznanego specyfiku dopingowego?...

(ZET)

Lechal

**Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne
Spółka z o.o.**

59-220 Legnica, ul. Piastowska 58
tel. 204-62, fax 204-62, telex 0782310

Zaprasza do swojej hurtowni

POLECAMY

Kurtki damskie (różne kolory),	cena zbytu - 285.000 zł
Kurtki młodzieżowe (różne kolory),	- już od 185.000 zł
Kurtki dziewczęce (różne kolory),	- 210.000 zł
Kurtki męskie (różne kolory),	- 196.000 zł
Szaliki kolorowe,	- 20.000 zł
Kpl. "Narcyz",	- 35.000 zł
Czapki typu "Kominiarka",	- 25.000 zł
Koszule męskie (długi rękaw),	- 100.000 zł
Sukienki,	- 500.000 zł
Garsonki damskie,	- 330.000 zł
Garsonki męskie,	- 550.000 zł
Dresy (włoskie)	- 184.000 zł
Obuwie,	- już od 100.000 zł

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

INFORMATOR

Środa
23 października 1991r.

Wsch. St. 6.14 Wsch. Ks. 15.52
Zach. St. 16.28 Zach. Ks. 6.19

IMIENINY

Ignacego, Marceliny, Teodora

POGODA

Bez zmian. Nadal chłodno. Możliwość przejaśnień. Napływa zimne powietrze z północnego-zachodu. Temperatura w nocy do -3°C, w dzień 8°C. Wiatr słaby, momentami silny. Ciśnienie stale.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA
* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepne 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny w wtorek - piątek - 16-20) * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41

LUBIN
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwa Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogową 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24

GŁOGÓW
* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepne 33-48-69 * Pomoc drogową 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05

ZŁOTORYJA
* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 733 * Pomoc drogową 560 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznica dla zwierząt 279

JAWOR
* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznica dla zwierząt 24-59

CHOJNÓW
* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451

Apteki

Dyżur pełnią:
* **Głogów** - przy ul.1000-lecia, tel.33-30-93
* **Legnica** - przy ul.Złotoryjska, tel.257-72,
* **Lubin** - przy ul.Kopernika, tel.44-27-04,

Sprzedam tanio fiata 125 p 1981 r. Stan dobry, tel. Legnica 272-29.



Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Głowa do góry - pr. poradniczy
- 10.00 Dynastia - serial prod. USA
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola - Leśnictwo
- 12.30 De Gaulle - ciągle wyzwanie (6) - serial dokum. prod. francuskiej
- 13.35 ... swego nie znacie - katalog zabytków - Rytwiany
- 13.45 Spotkanie z literaturą - Bajka
- 14.15 Okno na szafot - film dokum.
- 14.35 Spotkanie z literaturą: Poezja modernizmu europejskiego
- 15.00 Wielkie spory Polaków: Prawo o Lenino
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Nauka demokracji - Ekologia - Norma europejska
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Kino nastolatków: Wychowawca (8) - serial prod. USA
- 16.40 Sami o sobie - mag. nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Kinomania - program Krzysztofa Gostkowskiego
- 18.00 Klinika zdrowego człowieka: Nagroda
- 18.20 Polska z oddali - Jan Nowak-Jeziorański
- 18.30 Encyklopedia II wojny światowej: Podwodna wojna (3)
- 19.00 Zielona linia - program redakcji rolnej
- 19.15 Dobranoc: Opowieści wiewniaczka
- 19.30 Wiadomości
- 19.50 Wyborcze ABC
- 20.05 Dynastia - serial prod. USA
- 21.00 Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich - prof. Ewą Łętowską
- 21.20 Studio sport - II Runda Europejskich Pucharów w piłce nożnej
- 22.00 Studio wyborcze

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Ulisses 31: Świątynia Lustri - serial prod. franc.
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN
- 10.10 Język niemiecki (4)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
- 17.05 Meandry architektury: Zieleń ozdobny
- 17.35 M.A.S.H. - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 19.00 Seans filmowy - program Ewy Banaszkiewicz
- 19.30 Język angielski (34)
- 20.00 Nagrody brytyjskiego przemysłu muzycznego (2)
- 21.00 Panorama
- 21.20 Żegnaj Moskwę - film. fab. prod. włoskiej
- 23.00 Sport
- 23.10 Stan krytyczny

SCREENSPORT

7.00 Eurobics, ciała w ruchu, 7.30 Sporty wodne, 8.00 Hiszpańska piłka nożna - migawki, 8.30 Volvo PGA European Tour 1991 Toyota, 9.30 Eurobics, 10.00 Bowling, kobiety, 11.00 Snooker klasyczny, 13.00 Go! Holderskrm magazyn sportów motorowych, 14.00 Rugby, 15.00 Wyścig dragów, Pensylwania, 16.00 Futbol w college'ach, 17.00 Tenis, Grand Prix Lyonu, półfinały, 18.00 Baseball, 20.00 Rajd Camela, San Diego, 21.00 Wyścig samochodów prototypowych, Mistrzostwa Japonii, 21.30 Rugby, Puchar Świata, 22.30 Golf, Johnny Walker Report, 22.40 Walt Disney World, wyścig starych samochodów, 1.00 Baseball na żywo

RTL PLUS

5.30 CBS News - wiadomości z USA, 6.00 RTL Fruh - Magazyn - mag. info., 9.00 Autostrada do nieba - serial famil. USA, 9.45 reich und Schon - serial famil. USA, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial przyg. USA, 11.00 Show - Laden - muzyka, rozrywka, tele-shopping, 11.25 Die wilde Rose - serial meksyk., 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial krym. USA, 13.00 RTL Aktuell - wiadomości, 13.05 Ein Vater zuviel - serial famil., USA, 13.30 Santa Barbara - serial famil. USA, 14.20 Die Springfield Story - serial famil., USA, 15.05 Der Clan der Wolfe - serial meksyk., 15.47 RTL Aktuell - wiadomości, 15.50 Chips - serial krym., USA, 16.40 Riskant! - telegra, 17.10 Cena jest właściwa - show, 127.45 Stern-taler - quiz film, 17.55 RTL Aktuell - wiadomości, 18.00 Die wilde Rose - serial meksyk., 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport, pogoda, 19.15 Zuruck in die Vergangenheit - serial przyg. USA, 20.15 Die Heimatmelodie - muzyka ludowa, 21.15 Gottschall - show, 22.15 Stern TV - mag tv, 22.55 Till and Obel - Show - prog. rozrywkowy, 22.30 Benny Hill - serial komediowy USA, 24.00 Tunnel der lebenden Leichen, 1.20 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny USA

THE CHILDRE'S CHANNEL

6.00 Historyjki bez słów, 6.30 Filmy rysunkowe, 7.15 Diplodo, Michael Vallant, galaxy Hingh, School, Children's Dreams, 8.45 Jack in the Box - program dla przedszkolaków, 9.00 Simon in the Land of Chalk, Drawings, Hexley Pig, Go Go, The Magic Corner, Captain Pugwash, 10.00 Teddy Drop Ear, Mr Strong, Sylvanian Families, Nellie the Elepphant, 10.45 Historyjki bez słów, 11.15 Filmy rysunkowe, 12.00 Lunchbox, 13.30 Jacj in the Box, 15.30 Diplodo, Michael Vallant, galaxy High, School, Children s Dreams' 17.00 Aubrey, Conneci 4, The New Adventrus of He-Man, Super Mario Challenge, The Honey Seige cz 1, 18.30 Round the Bend, 19.00 Zakończenie programu

Tajemnice naszego "Eldorado"

I znowu życie podyktowało treść kolejnego odcinka w tym cyklu. W zasadzie jest to kontynuacja artykułu pt. "Cygan zawinił..." Okazało się bowiem, że tym tropem poszedł również reporter Tygodnika Legnickiego "TO". Co z tego wynikło?

REDAKCJA "GAZETY LEGNICKIEJ"

Proszę o zamieszczenie w Gazecie Legnickiej mego listu skierowanego do Tygodnika Legnickiego "TO" odnoszącego się do artykułu p. Dariusza Jana Mikusa pt. "Polski murzyn" (z dnia 17 października 1991 r.). A oto treść listu:

Szanowna Redakcjo! Po przeczytaniu Waszego Tygodnika z dnia 17. 10. 1991 r., artykuł dziennikarza Dariusza Jana Mikusa oburzył mnie, gdyż ten pan pisze dużo nieprawdy w swym artykule "Polski murzyn", dodając rzeczy, o których nie było mowy.

Prawdą jest, że był u mnie, zastał broń na kredensie, którą położyłem po przyjeździe z miasta (zapadał już zmrok). Prawdą jest, że gdy Cygan Stanisław wyzywał od kurew, polskich świni i używając innych wulgarnych słów, z pistoletem w ręce wyszedłem na korytarz, gdzie zastałem jego ojca, mówiąc mu, aby uspokoił syna. Co ojciec po cygańsku z korytarza krzyknął, nie wiem, lecz syn jego uspokoił się. Interwencja pomogła.

Prawdą jest, że p. Mikus zapytał mnie, czy na górce u sąsiada jest melina. Odpowiedziałem: Bardzo często do Cyganów przychodzi Cyganie z miasta i na podwórku, a w szczególności w mieszkaniu, odbywają się do późnych godzin nocnych tańce, zachowują się bardzo głośno, co najlepiej powie sąsiadka, która mieszka pod Cyganami i nie raz żaliła się, lecz boi się meldować, aby jej nie zrobili krzywdy.

Pytanie: - Czy na górze sąsiad jest alkoholiczek?

Odpowiedź: - Widzę go często, lecz rzadko, aby był podпиты a bliższych kontaktów nie utrzymuję z nim, jak i z Cyganami.

Pytanie: - Czy sąsiad zakłada spokój?

Odpowiedź: - Raz jeden po 23 godz. grał u niego głośno adapter. Dzwoniłem, lecz chyba muzyka zagłuszyła dzwonek. Wykręciłem częściowo korki świetlne i więcej się takie zachowanie jego nie powtórzyło. Było to ponad rok temu.

O dziecku kaleki, nie było żadnej mowy i skąd ten pan uzyskał tę informację, nie wiem. Może mu ją udzielił Cyganie, z którymi poprzednio robił

Ano, poczytamy, zobaczymy...

Dzisiaj przedstawiam Państwu list naszego Czytelnika, uwikłanego w konflikt cygańsko-polski przy ul. Armii Czerwonej w Lubinie oraz moje refleksje w tej sprawie.

wywiad na podwórku i pomylił informację? Gdy przyszedł do mnie miał kartę wielkości zeszytu prawie całą zapisaną. Moje wypowiedzi wstawiał w różne wolne miejsca między poprzednie wiersze.

Pytanie: - Czy prawdą jest, że sąsiad z góry siedział?

Odpowiedź: - Słyszałem, że sąsiad, jako kierowca, zabił autem człowieka, podobno był wypity.

Pan ten zapytał o moją opinię o Cyganach. Odpowiedziałem: A za co siedzą dwaj synowie i córka? Gwałt, rozbój, kradzieże (dotyczy to rodziny z klatki nr 13). A kto bez przerwy wybija szyby w oknach na korytarzu, a kto powybijał (tekst nieczytelny - przyp. red) w drzwiach od ulicy i podwórka, kto powylał w szczerbie na klatce schodowej przy poręczy, a kto na parapecie okna na korytarzu rąbał mięso i kości uszkadzając mur, kto wyzywał Polki, sąsiadki, od kurew i świni polskich.

Pan dziennikarz już dalej nie słuchał i nie pisał, jak lis ogon skulił i szybko wyszedł. Nie poszedł do sąsiadów, jak mu radziłem, aby zasięgnął informacji. Mam przekonanie i nauczę na przyszłość, że bez magnetofonu nie będę rozmawiał z dziennikarzami. Pisze ten pan, że Cyganie nie mogą dostać pracy. Dziś pracę bardzo trudno dostać. Mają na pracę czekać fachowcy, lecz ludzie, którzy mają po 30 lat, 23, czy pracowali dawniej?

Wiem, że po tym artykule będę musiał od Cyganów znieść przykrości. Żądam od p. Mikusa przedstawienia prawdziwych faktów. Co się tyczy kalekiego dziecka, oświadczam, że nigdy nie byłem świadkiem jego poczęcia, a kto był, może wie pan...

Pan dziennikarz nie zachodzi do Polaków mieszkających pod 1-2-3-6. Dlaczego?

Pisząc to pismo z nerwów spowodowanych fałszywym artykułem trudno mi zebrać myśli, a ręka trochę drży.

"Starszy Pan" (nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

PS. Jak się później zorientowałem, dziennikarz za swój cel wziął bronić Cyganów, a nie dochodził prawdy. Dlaczego? Wynik: Ten konflikt, który zbierał się od dawna, o czym ostrzegałem Cyganów, moich sąsiadów.

SZEWczyk TO JA!

Doprawdy nie wiem, czemu zawdzięczać tak gorącą sympatię Tygodnika legnickiego "TO". Najpierw red. Grzegorz Żurawiński był łaskaw zauważyć, że dzięki mojej "kurioznej" działalności w obrębie kopalń miedzianych (w maju br.) wybuchł strajk o zabarwieniu (w podtekście) czerwonym. Później niejaki Mirski podał mi za przykład manipulanta, manipulując sam moim tekstem. I wreszcie niezastąpiony w zachaczeniu ryb i ludzi pan Dariusz J. Mikus postanowił wystąpić w roli weryfikatora, kwalifikatora, recenzenta i... (nieważne) mojego tekstu pt. "Cygan zawinił..." Wzruszyło mnie to ogromnie. Skoro już sobie mną wycierają gębę w tak "ambitnym" piśmie, jakim jest "TO", to pewnie sobie zasłużyłem i mam za swoje. Taki już los wycieraczki.

Moje wzruszenie jest tym większe, że p. Mikus był łaskaw udowodnić, iż w zawodzie dziennikarskim dzielę nas przynajmniej dwa piętra. Przykro mi zatem, że to nie ja ganiałem najpierw na skargę do sekretarzy świętej pałacy materijki partii, a potem nie uganiałem się za piłką wśród księży, by dokonać ogólnego katharsis mojego sumienia. Żałuję również, że to nie ja wywoływałem sztuczne afery, rzucając legitymacją prasową przed kelnerami, bramkarzami w dyskotece i... panienkami na basenie. Nie mogłem też podarować, iż nie pozwole na biznesmena w firmie, która była czyjąś własnością.

Że w oku się kręci, gdy wspomnę sobie stare, dobre czasy, gdy bawiłem się z rówieśnikami pochodzenia cygańskiego na podwórku. Znam tych ludzi bardzo długo i bardzo dobrze. Dlatego pewnie nie uważam ich za innych, tylko takich samych jak my, Polacy. Wśród nich, jak wśród Polaków, jest wielu uczciwych i porządnymi obywateli. Wśród nich też, jak i wśród Polaków, są ludzie nieuczciwi, kombinatorzy, leserzy... Po prostu, są też kanalie.

Zbierając materiał do artykułu "Cygan zawinił..." nie ukrywałem się przed Cyganami. Interesowała mnie sprawa zagrożenia bezpieczeństwa ludzi (i Polaków, i Cyganów) mieszkających przy ul. Armii Czerwonej w Lubinie. Opisywałem

zdarzenie, które miało miejsce w konkretnym czasie i miejscu.

Pan kwalifikator D.J. Mikus odkrył natomiast, że wywołałem konflikt międzynarodowy. Coś w rodzaju Konina, Mławy... Albo może Iraku. Tak to już bywa, że podstawową umiejętnością dziennikarza winno być czytanie i pisanie. Nie czuję się na siłach, by osądzać wartość pisarsko-beletrystyczną pana kwalifikatora. Wiem natomiast, iż posiada on trudności z czytaniem. Ale o to niech już się martwią nadkwalifikatorzy.

Wkładając wypowiedź w dowolnie wybrane usta wystawił mi pan kwalifikator notkę "mniej niż zero". Podobnie rzecz się miała, gdy rzucał on "prawem prasowym" przed Kolegium ds. Wykroczeń, bo ośmieliłem się tam skierować pana kwalifikatora za zakłócenie porządku w placówce, którą kierowałem.

Kochani lubińscy Cyganie! Nie jest już Wasz konflikt z Polakami. Z nimi zawsze jakoś się dogadywaliście, a sprzeczki to takie polskie. Nie jest to problem Waszego bytu. Ot, kilkadziesiąt młokosów dopuściło się rozbój. I dobrze wiecie, że prędzej, czy później trafią oni przed oblicze Sądu. Wszyscy przecież pragniemy spokoju. Temu zresztą służy cykl "Tajemnice naszego Eldorado". Taka już rola prasy.

Ta wojna była pretekstem do wymiany replik dziennikarzy. Tylko, co tu replikować? Skoro jeden uważa się za najważniejszego, taki peppek świata, a drugi służy za wycieraczkę... Nikt nikomu nie udowodni, że nie jest wielbłądem. I nie jest to konflikt międzynarodowy... To tylko gra słów.

Szewczyk to ja, panie kwalifikatorze. Nigdy tego nie ukrywałem. Tak jak nigdy nie bałem się pana. Chociaż ostatnio pańskie wyczyny pana z gatunku "Wejście smoka" miały pewnie przestraszyć wszystkich dziennikarzy. Wobec Polaków i Cyganów mieszkających przy Armii Czerwonej w Lubinie zwyczajnie wstydytę się za pana. Dziennikarz nie jest od tego, by mieszać ludziom w garnkach. On ma ludziom służyć.

I guzik mnie obchodzi, co pan wypisuje. Bo pan nie nadaje się nawet na wycieraczkę.

Tadeusz Stojek

PS. Przy okazji pozdrawiam Redakcję Tygodnika Legnickiego "TO". Wiercie mi, z pozycji wycieraczki świat widać normalnie.

T.S.

Śmierć na drogach

Wczoraj, w godzinach rannych na drogach województwa legnickiego wydarzyły się dwa wypadki z ofiarami w ludziach. W obydwu uczestniczyli cudzoziemcy...

Okolo godz. 9.00, na trasie Kunice - Spalona, podczas niewłaściwego wyprzedzania, samochód marki audi na holenderskich rejestracjach, zderzył się z fiatem 126p. Kierowca "malucha", który pod wpływem uderzenia wpadł do rowu, 50-letni Józef H. poniósł śmierć na miejscu.

Na trasie Lubin - Ścinawa, o godz. 9.45 zderzyły się czolowo, fiat-ibiza z jelczem. Pasażerka fiata, obywatelka Niemiec poniosła śmierć na miejscu. Natomiast kierowcę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

W akcji ratowniczej w obydwu wypadkach brały udział jednostki ratownictwa specjalistycznego Straży Pożarnej. Strażnicy musieli użyć "szczęk życia" i innego sprzętu, by uwolnić ofiary z rozbitych samochodów. Akcjami tymi kierował kpt. poź. Zbigniew Kot.

Niepokojącą sprawą jest drastyczny wzrost wypadków drogowych. Niepokojące jest również, że służby, które uczestniczą w akcjach ratowniczych nie posiadają wystarczających środków i sprzętu, by szybko i skutecznie nieść pomoc. W sytuacji gdy o życiu ludzkim decydują minuty, muszą się znaleźć pieniądze na doposażenie w sprzęt specjalistyczny Straż Pożarną, Policję i Pogotowie.

ZAPRASZAMY

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Legnicy zaprasza na odczyt rzeczniczką spraw młodzieży dr Marii Łopatkowej p. "Kocham, więc jestem", który odbędzie się 5.11.1991 (wtorek) o godz. 17.00 w Młodzieżowym Domu Kultury w Legnicy.

Wstęp wolny

Legnicka Liga Szaradzystów

Krzyżówka nr 135

(3 pkt)

	1	2	3	4	5
6					
8			7		
10			9		
12			11	12	13
15	16	17			
19					
21			20		
					22

Poziomo:

3. na niej koło samochodu
6. brat Polluksa
7. ustronie
8. ucieczka z lekcji
9. szczyt w Tatrach Zach.
10. liliput
11. Miś z telewizyjnego serialu
15. poczęstunek po dobitym targu
18. przodek gęsi domowej
19. imię Łazuki
20. przyrząd do robienia koktajli
21. prowadzi "Wielką grę"
22. sprawozdanie

Pionowo:

1. ofiara bomby atomowej
2. imitacja pistoletu
3. upośledzony umysłowo
4. część skrzydła samolotu
5. moralny, strofowanie
12. obramowanie luku
13. Ówkińska z domu
14. idealny czworokąt
15. miasto nad Łebą
16. len nowozelandzki
17. przewrócenie się

"ZBIGNIEW"

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).